№ 115. Dnia 27 maja. ŚRODA. Dnia 15 (27) maja. 1891 r. Rok VIII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

KALENDARZYK.

Dziś: Magdaleny de Pazzia.
Jutro: **Boże Ciało.** Augustyna B.
Wschód słońca o godz. 3 m. 54. Zachód o godz. 8 m.
Długość dnia godz. 16 m. 6. Przybyło dnia godz. 8 m. 39

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Następny numer „Dziennika" wyjdzie w sobotę.

Rusko-niemiecki traktat handlowy.

Wobec pomyślnego zakończenia układów o konwencyę handlową austryacko-niemiecką, postanowiono w Niemczech przystąpić do rewizyi umów z innemi państwami, a szczególniej z Rosyą. Organ pruskiego ministeryum skarbu „National Zeitung" szczegółowo omawia tę kwestyę w artykule „Deutsch-russische Handelsbeziehungen", dość wyraźnie odzwierciadlającym usposobienie niemieckich sfer prawodawczych. Artykuł poprzedza wstęp pesymistyczny, że polityka ekonomiczna wielkiego państwa ruskiego z ostatnich lat dziesięciu nie pozostawia wiele nadziei powodzenia układów. Zdanie polityki ruskiej, bardzo konsekwentnej i wytrwałej, polega na jaknajcieśniejszem ograniczeniu przywozu zagranicznego i w tym kierunku program rządu ruskiego wyróżnił się krańcowością protekcyonizmu z pośród systemów protekcyjnych wszystkich państw europejskich. Obecnie ukończono już zupełnie rozpatrywanie w drodze prawodawczej taryfy cłowej podwyższonej dla wszystkich przedmiotów przywozu, która to taryfa wejdzie w życie z dniem 1 lipca 1891 roku. Gdy zaś mimo to ze strony Niemiec zrobiono pierwszy krok do handlowego zbliżenia z Rosyą, to miano przytem na względzie interesy rolnictwa w Rosyi, cierpiącego wiele z przyczyny praktyki protekcyonizmu ostatnich dziesięciu lat. Gazeta uznaje jednak, że, ochraniając interesy przemysłu krajowego, Rosya szła tylko za przykładem innych państw, wychodzących z zasady, że rynki krajowe powinny być zachowane dla przemysłu krajowego. „National Zeitung" liczy wszakże na to, że rolnictwo w Rosyi ponosi straty z powodu takiego systemu ochrony przemysłu krajowego i że w konieczności pogodzenia wzajemnego interesów rolnictwa i przemysłu tkwi niepłonna nadzieja ustępstw ze strony Rosyi, jaką żywi rząd niemiecki. W Niemczech spodziewają się stanowczo niektórych ulg na granicy rusko-niemieckiej i dlatego odłożono ostateczną ratyfikacyę traktatu handlowego austryacko-niemieckiego do listopadowej sesyi parlamentarnej, może bowiem zajść potrzeba wprowadzenia doń pewnych zmian. Zniżenie ceł zbożowych ma nierównie większe znaczenie dla Rosyi, niż dla Austryi i Węgier, Austrya zaś porobiła bardzo poważne ulgi dla wytworów przemysłu niemieckiego, dzięki właśnie zniżeniu ceł zbożowych. Tymczasem badania profesora Konrada o przywozie pszenicy do Niemiec wykazały, że Niemcy znajdują się w bezwarunkowej zależności od Rosyi, o ile chodzi o zboże. W okresie lat 1879—84 do Austryi i Węgier należało 30% całego przywozu, do Rosyi 40%; w latach 1885—87 przywóz z Austryi i Węgier obliczony był na 14%, a z Rosyi na 52%; w ciągu trzech lat ostatnich Austrya i Węgry dostawiały 26% wszystkiej pszenicy, a Rosya 53%. Takąsamą zależność wykazują cyfry przywozu żyta: 51, 59 i 81% na 6,08 i 1% ze strony Austro-Węgier. W Berlinie jednak, rozumie się, mówią inaczej i powołując się na dane urzędowe, zapewniają, że Rosya wygrywa bardzo wiele na zniżeniu ceł zbożowych niemieckich i wobec tego powinna zrobić większe ustępstwa dla wytworów niemieckich. Zdaniem znowu pism ruskich, cyfry urzędowe wykazują, że ilość spożywanego w Niemczech zboża ruskiego zależy od innych czynników, a nie od wysokości ceł, co powiedzieć można szczególniej o życie, gdyż w tym kierunku nikt nie może współzawodniczyć z Rosyą. Według informacyi gazety „National Zeitung", Niemcy gotowe są obniżyć znacznie taryfy dla jęczmienia i żyta, lecz wzamian żądają ustępstw dla żelaza, wełny, wyrobów jedwabnych i przetworów chemicznych. Gazeta doradza Rosyi wejście w kompromis, „gdyż korzyści są jaknajwidoczniejsze dla jednej i drugiej strony". Gazety ruskie utrzymują jednak, że widoczniejsze są korzyści dla Niemiec, gdyż niemieckie szukają rynków zbytu, nie znajdują ich i liczą jeszcze tylko na Rosyę.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU i HANDLU.

CŁA.

× „Peterb. wiedomosti" donoszą, że po ogłoszeniu nowej taryfy cłowej mają odbyć się liczne zjazdy przemysłowców i fabrykantów, dla rozpatrzenia środków, jakie przedsięwziąć należy wobec nowego stanu rzeczy, wytworzonego przez opiekuńczą politykę ruskiego zarządu skarbowego.

× Delegowani syndykatu francuskich fabrykantów spirytusu wystosowali w tych dniach podanie do ministra handlu, Jules Roche'a, z prośbą o wydanie rozporządzeń, na mocy których byłby dozwolony z zagranicy przywóz kukurydzy i melasy do Francyi dla przeróbki.

DROGI WODNE.

× Towarzystwo finlandzkie lekkiej żeglugi parowej ma poczynić próby zastosowania na własnych statkach motorów elektrycznych.

DROGI ŻELAZNE.

× Droga żelazna warszawsko-wiedeńska za rok 1890 dała dochodu brutto 11,016,297 rs. 56 kop. Koszty eksploatacyi wyniosły 6,278,294 rs. 89 kop., na kapitał renowacyjny potrącono 275,407 rs. 44 kop., a na rentę kontraktem zastrzeżoną rządowi odeszło 250,000 rs. Osiągnięto więc zysku czystego 4,212,595 rs. 23 kop. Z tego wydano w ciągu roku 1890 na zapłacenie kuponów od obligacyj 7 seryj, na umorzenie obligacyj i akcyj 2,192,570 rs. 74 kop., po potrąceniu więc jeszcze 126,377 rs. 85 kop. na kapitał zapasowy, 509,136 rs. na dywidendę po 6 rubli od każdej akcyi nieumorzonej i 120,432 rs. na dywidendę po 3 ruble od każdej akcyi umorzonej, wreszcie 21,500 rs. na gratyfikacye dla dyrektorów—ogółem 777,445 rs. 85 kop., pozostanie suma 1,242,578 rs. 64 kop., która, w myśl umowy zawartej z rządem w roku zeszłym, podzielona będzie na dwie równe części pomiędzy rząd i akcyonaryuszów jako superdywidenda. Na najbliższem zebraniu ogólnem akcyonaryuszów rada zarządzająca ma zaproponować, aby dywidenda dodatkowa wypłaconą była akcyonaryuszom w stosunku 4 rs. 75 kop. od akcyi i aby reszta (27,539 rs. 32 kop.) zaliczoną była do funduszu dywidendowego 1891 r. W razie przyjęcia tej propozycyi przez ogólne zebranie, akcya 100-rublowa za rok 1890 da dywidendy 10 rs. 75 kop.

× Na kolei warszawsko-wiedeńskiej wkrótce dokonane będą próby ulepszonego telefonu przy zastosowaniu przewodników telegraficznych. Próby rzeczone odbyć się mają w obecności specyalistów na odległości od stacyi Warszawa do Skierniewic.

× Tymczasowy zarząd rządowych dróg żelaznych telegraficznie rozesłał rozporządzenie, żeby kasyerzy na drogach żelaznych nie przyjmowali przedziurawionej monety srebrnej.

HANDEL.

× Na targach tutejszych zboże nie ma popytu. Wczoraj sprzedano na stacyi towarowej: owsa 1,500 korcy po rs. 3.30, a na Starym Rynku: pszenicy 200 korcy po rs. 8.40 — 8.60, żyta 200 korcy po rs. 6.50 — 6.75. Ceny siana i słomy pozostały niezmienione.

× Ministeryum skarbu wniosło do rozpatrzenia komitetu ministrów następujące prośby mikołajewskiego komitetu giełdowego: 1) o budowę linii kolejowej od Humania przez Gołtę, Wozniesiensk, Mikołajów do Chersonia; 2) o skasowanie rewizyi w Oczakowie parowców zagranicznych, przychodzących do Mikołajewa z Odesy i Sewastopola; 3) o wprowadzenie taryf zbożowych na korzyść okolic portu mikołajewskiego i 4) o urządzenie w Mikołajewie biur dla dokonywania tranzakcyj zbożowych, na wzór podobnych biur, istniejących w Gdańsku i Królewcu. Prośbę komitetu giełdowego mikołajewskiego o pogłębienie kanału oczakowskiego, przesłano do ministeryum komunikacyj.

PRZEMYSŁ.

× „Słowo" donosi, że pozwolenia na otwarcie fabryk poruszanych siłą pary lub gazu, udzielane będą nadal przez J. E. Głównego Naczelnika kraju.

× W radzie państwa wkrótce będzie rozpatrywany nanowo podjęty i opracowa-

---

5)

Henryk Gréville.

PIEŚŃ POŚLUBNA.

Tłomaczyła **M. Ł.**

(*Dalszy ciąg — patrz Nr 108*).

Pani Berrioz pozostać miała tylko cztery czy pięć dni na miejscu i proponowano kilka wspólnych wycieczek; naturalnie miał do nich i Feliks należeć.

Armor, pod wrażeniem pięknego głosu, a może i pięknych oczu śpiewającej, nie oparł się; gdy jednak na świeżem powietrzu przyszedł do siebie i znajdował się już kilka kroków od szaletu, postanowienie było powzięte. Nie chciał, ażeby Albina zetknęła się z panią Berrioz.

Dlaczego, sam nie wiedział. Nietylko dlatego, że nie uważał nowoprzybyłej za odpowiednie towarzystwo dla swojej młodej dwudziestoletniej żony i być może, iż w głębi duszy, dobrze poszukawszy, znalazłby pewnego rodzaju litość dla Albiny, która nie byłaby w stanie walczyć z taką potężną przeciwniczką.

Armor znał dobrze kobiety — niektóre przynajmniej — wyjąwszy takie, do jakich należała żona jego; znał ten rodzaj kobiet, które się spotyka w tak zwanem „kółku artystycznem".

Kobiety takie są prawie zawsze ładne i eleganckie, śmiałe, chociaż przyzwoite, posiadają pewną powierzchowną znajomość sztuki, muzyki lub malarstwa, mówią o niej z pewnością siebie, słysząc w życiu wiele rozmów artystycznych. Zawsze są zamężne, jakkolwiek obecność męża nie bywa konieczną; spotkać je można w znanych i poważanych domach, których pani wita je z pewnym odcieniem poufałości, jak gdyby dawną znajomością tłomaczyła przed innymi swoimi gośćmi obecność tych kobiet, o których nie można powiedzieć, aby były bez zarzutu.

Istotnie, są to zazwyczaj jakieś dalekie krewne, lub szkolne koleżanki. Jakże zerwać z niemi, nie będąc okrutną? Przyczepiają się też, są uprzejme, oddają drobne przysługi, obdarzają małemi upominkami; cóżby się z niemi stało, gdyby ich więcej nie wpuszczono? Pozorne stanowisko utonęłoby i te bez żadnej nadziei ratunku.

Kobiety te są potrosze wszędzie, a przynajmniej tam, gdzie mają okazyę pokazania się. Na premierach, wyścigach, gdzie pocichu grają i często z powodzeniem, na balach, kiermaszach i dobroczynnych wentach. Nadto są bardzo otaczane przez mężczyzn młodych i starych, między rokiem trzydziestym i pięćdziesiątym.

Do tego to typu należała pani Berrioz i dlategoto Armor, czując, że bardziej jest zajętym, aniżeli należało, uważał, że najrozumniej będzie uciec. Był to jedyny sposób uniknięcia przedstawienia sobie obu kobiet, któregoby pani Berrioz za pierwszem widzeniem Albiny niezawodnie zażądała.

Desroches był autorem poematu, do którego Feliks kończył muzykę. Był to typ oryginalny, znany przez cały świat i znający cały świat.

Średniego wzrostu, o żywych oczach, o ustach jednocześnie drwiących i dobrych, pozornie sceptyk, a w głębi pełen szlachetnych popędów; las siwych w czterdziestym roku włosów, krótko przystrzyżonych i czarne wąsy, nic sztuce nie zawdzięczające—oto był Desroches nazewnątrz.

Pod względem moralnym miał duszę nawskróś poetyczną. Kochał wszystko, co mu dawało roskosz bądź idealną, bądź materyalną: piękne kobiety, dobry obiad, konie, muzykę i poezyę. Pomimo to, chociaż sam poeta, nie rozumiał natury. Nikt tak jak on nie potrafił opiewać miłości, a nie dostrzegał niczego w pięknym krajobrazie.

— Zielone na niebieskiem—mawiał żartami, gdy kto się starał go przekonać;—za nicbyś tego koloru nie wziął na pokrycie fotelu, a zachwycasz się tylko dlatego, bo to się nazywa naturą.

Podczas sezonu mieszkał w Etretat, bo, jak twierdził, było tam tyle osób, że się tych naturalnych dekoracyj wcale nie widziało. W głębi wrażliwszym był może, niż pragnął to okazać. Opowiadano sobie, że go ktoś złapał raz na gorącym uczynku, jak siedział w nocy przy oknie i wpatrywał się w gwiazdy; ale nigdy nie chciał przyznać się do tego.

Desroches był kiedyś żonaty; czy został wdowcem, czy też żona go opuściła—co do tego opinie były podzielone. Matka przez długi czas mieszkała u niego i dom mu prowadziła, co mu pozwalało przyjmować przyjaciół z żonami i siostrami. Gdy zaś pewnej wiosny umarła,—przyjmował tej zimy jak zazwyczaj i wszyscy do niego przychodzili z przyzwyczajenia, zapominając o konwenansach.

Mężczyzni bywali z najrozmaitszych klas społecznych. Spotkać tam było można i członków rodziu niegdyś we Francyi panujących, i zaciekłych rewolucyonistów, i literatów, i malarzy; nadewszystko zaś w salonach Desroches'a uprawiano muzykę, od lat dwudziestu bowiem był on jednym z najbardziej znanych librecistów. Młodzi artyści z przyjemnością przyprowadzali tu swoje żony, które Desroches traktował z rycerską delikatną galanteryą, gdyż przy całym szacunku unikał poufałości, za którą nie możnaby było obrażać się zresztą, wobec jego wieku.

W Etretat odbywały się najczęściej muzykalne wieczory i ani jeden artysta, ani jedna śpiewaczka nie przejechali tędy, aby nie wstąpić do wielkiej halli, która służyła jednocześnie za salon, pracownię, *fumoir* i salę bilardową. Wstępowano zawsze, powracano rzadko, gdyż Desroches, wyjąwszy swoich przyjaciół, przejezdnych tylko na raz zapraszał. Pan domu uważał, że to jedyny sposób uniknięcia obecności darmozjadów pod swoim dachem. Armor tedy pewnym był, że za powrotem nie zastanie pani Berrioz w tym domu, do którego Albina z przyjemnością mu towarzyszyła.

Istotnie, gdy powrócili z wycieczki, pani Berrioz opuszczała Etretat, młodzi małżonkowie tedy powrócili do zwykłego trybu życia; ten drobny wypadek nie pozostawił żadnych widocznych śladów.

VI.

Półtora roku upłynęło. Albina nie była już młodziutką mężatką, lecz kobietą w całym rozwoju swojej niepospolitej piękności. Rozpoczynająca się zima była pełną radosnych obietnic dla młodego małżeństwa. Partycya Armora, przeszedłszy nieuniknione w każdem dziele dramatycznem fluktuacye, miała być nakoniec wystawioną, a w ostatnich dniach maja Albina spodziewała się zostać matką.

Repetycye „Królowej-Jutrzenki" były już rozpoczęte i szły bardzo dobrze; trzeci akt jedynie niepokoił cokolwiek autora.

— Jest tu coś, co mi się nie podoba— mówił do Desroches'a—ta arya tenora po ślubie; to nie to... Chciałbym tu czegoś innego... Melodyę namiętniejszą, prawdziwszą... Żeby wyglądało tak, jakby on to istotnie przeszedł! Twój bohater jest drewniany, mój drogi. Czy nie mógłbyś mi innych wierszy dorobić?

— Et! mój drogi, te czy inne wszystko

ny projekt zastosowania do przemysłu żelaznego systemu warantowego dającego wytwórcy możność korzystania z taniego kredytu i unikania wielu nieprawidłowości istniejących jeszcze w handlu wyrobami przemysłu żelaznego.

× „Gazeta kolońska" otrzymuje wiadomość z dobrze poinformowanego źródła w Petersburgu, że projektowane nowe prawo o przemyśle naftowym, skierowane jakoby przeciwko firmie Rotszyldów, nie będzie wprowadzone w życie, przynajmniej o tyle, o ile decyzya w tej mierze zależną będzie od ministeryum skarbu. Jeżeli nawet pomienione prawo uzyska moc obowiązującą, to otrzyma ono taką właśnie formę, że interesy Rotszyldów nic na tem nie ucierpią.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ ROLNY.

× W ostatnim zeszycie „Siewiern. wiestnika" prof. Stebut zastanawia się nad tem, co należy zrobić dla podniesienia rolnictwa w Rosyi. Łatwy i tani kredyt, zdaniem profesora, nie może być pożytecznym dla rolnika, który nie ma nawet pojęcia, w jaki sposób użyć należy produkcyjnie pieniędzy pożyczonych. Rolnictwo w Rosyi przedewszystkiem potrzebuje ludzi i gospodarzy, którzy byliby świadomi, czego właśnie potrzeba, ażeby podnieść je do stanu kwitnącego. Wiele zdziałać mogłyby dla rolnictwa kobiety, gdyby swą pracę na polu dobroczynności w miastach przeniosły na wieś i zajęły się nietylko mleczywem, syrowarstwem, fabrykacyą masła, hodowlą drobiu, ogrodem lub sadem, lecz i rachunkowością gospodarczą, która chroma wszędzie, a zwłaszcza w gospodarstwach średnich. Wychodząc z tego zapatrywania, prof. Stebut zachęca gorąco do zakładania specyalnych szkół rolniczych dla kobiet, kosztem towarzystwa, zorganizowanego do popierania sprawy rolniczo-agronomicznego wychowania kobiet.

× Utworzona przy towarzystwie sadownictwa, pod kierunkiem p. Zubowa, komisya w sprawie środków do podniesienia sadownictwa, zamierza utworzyć przy towarzystwie peryodyczne narady sadowników, w celu rozbioru kwestyj, tyczących się potrzeb sadownictwa. Oprócz tego, komisya projektuje założyć biuro informacyjne w kwestyach sadownictwa.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Kurator odeskiego okręgu naukowego, w zastosowaniu prawa o szkołach przemysłowych średnich i niższych w okręgu odeskim, czyni starania o otwarcie tych szkół dla guberni: chersońskiej w Odesie i Mikołajewie, tauryckiej — w Sewastopolu, besarabskiej — w Kiszyniowie i jekaterynosławskiej — w Jekaterynosławiu. Przy szkołach w Mikołajewie i Sewastopolu uważa za konieczne otwarcie specyalnych oddziałów budowania okrętów, w Odesie zaś — szkoły dla budowniczych. Oprócz tego, rozwijający się w guberni jekaterynosławskiej przemysł górniczy wysuwa na pierwszy plan potrzebę otwarcia dwóch szkół technicznych średnich (górniczej i chemicznej): jednej w Bachmucie, drugiej w Jekaterynosławiu, olbrzymie zaś wymiary przemysłu przetwórczego w guberni chersońskiej i brak w tej guberni średniego zakładu naukowego technicznego wywołują konieczność otwarcia szkoły chemicznej w Odesie. Co zaś do szkół niższych rolniczo-wiejskich, to przedewszystkiem trzeba takowe otworzyć w Berdiańsku, jako ognisku okręgu rolniczego, z zastosowaniem programu szkoły do potrzeb ogrodnictwa i uprawy krzewu winnego; w Aleksandryi, jako ognisku hodowli bydła; w Akermanie, jako ognisku besarabskiego okręgu uprawy wina i w Aleksandrowsku, jako ognisku rynku zbożowego.

× Wobec corocznego wzrostu liczby uczących się w szkołach ruskiego towarzystwa technicznego dla dorosłych robotników i ich dzieci, stała komisya do spraw wykształcenia technicznego, postanowiła otworzyć klasy równolegle przy tych szkołach, w których napływ uczniów jest największy.

WYSTAWY.

× Według wydanego świeżo katalogu, w wystawie środkowo-azyatyckiej w Moskwie bierze udział 65 fabryk z Królestwa Polskiego, w tem 51 z Warszawy i jej okolic.

× W zimie ma być urządzona w Petersburgu wystawa wyrobów artystycznych z bronzu i innych metalów.

× Cesarskie towarzystwo wolno-ekonomiczne zatwierdziło program konkursu i wystawy maszyn do sortowania i suszenia zboża, oraz narzędzi rolniczych. Program opracowany jest przez p. Czerniajewa.

× Towarzystwo hodowli ptaków w Petersburgu zamierza urządzić w końcu października wystawę kurcząt, wylęgniętych i wyhodowanych w gospodarstwach, stanowiących własność członków towarzystwa.

Wiadomości ogólne.

W domu modlitwy Braci Morawczyków (Herrnhutów), przy ulicy Spacerowej w d. 28 b. m., o godz. 10 rano, pastor A. Diehl, superintendent kościołów reformowanych w Królestwie Polskiem, odprawi nabożeństwo w języku polskim dla ewangelików reformowanych.

Nowy sędzia śledczy, p. Kasinowski, w dniu 24 b. m. przyjechał do naszego miasta i objął obowiązki w nowootworzonym trzecim rewirze śledczym. Mianowanie trzeciego sędziego śledczego pociągnęło za sobą nowy podział miasta i powiatu na trzy rewiry, przyczem miasto podzielono na trzy części, powiat zaś—na dwie. Jeden z sędziów śledczych będzie miał tylko część miasta, dwaj inni zaś po jednej części miasta i powiatu.

Wiadomości osobiste. Wczoraj bawił w naszem mieście p. Stefan Kossuth, dyroktor zakładów żyrardowskich.

Zjazd sędziów pokoju m. Łodzi dnia 30 b. m. osądzi 24 sprawy cywilne apelacyjne. Dnia 1 czerwca zjazd osądzi 5 spraw cywilnych apelacyjnych, dwie skargi incydentalne: Jakóba Szapszaka na rezolucyę sądu gminnego 3 okręgu pow. łódzkiego i firmy „Pinkus i Lande" na rezolucyę sędziego pokoju 2-go rewiru m. Łodzi, 5 spraw cywilnych kasacyjnych: 1) z powództwa Walentego Nowakowskiego przeciwko Walentemu Zegler o 20 rs. 25 k., 2) Walentego Nowakowskiego przeciwko Augustowi Rotke o rs. 8, 3) Noema Holtrechta przeciwko Majerowi Kabacznikowi o 25 rs., 4) Wilhelma Petera przeciwko Karolowi Ulbrich o 9 rs. i 5) Józefa Janysza przeciwko Franciszkowi i Teofili Markowskim o 20 rs., oraz 23 sprawy karne, a mianowicie: 1) przeciwko Fryderykowi Driling oskarżonemu o oszczerstwo, 2) Ferdynandowi Hetzeltowi o słowne zobelżenie Kluczkowskiej, 3) Antoniemu i Jadwidze małż. Kopeckim o zobelżenie czynne Nowakowskiej, 4) Heli Weinberg o słowne zobelżenie Nowakowskiej, 5) Adolfowi i Ludwice małżonkom Miks o spotwarzenie małż. Berendt, 6) Wawrzyńcowi Goss i Marcinowi Macińskiemu o wyrąbywanie drzew w lesie, 7) Henrykowi i Gustawowi Nowakom o zobelżenie Klingera, 8) Ferdynandowi Klingerowi o gwałt nad Nowakami, 9) Józefie Kapuścińskiej i Józefie Pawelce o pobicie Witkowskiej, 10) Juliuszowi Welke o zobelżenie Ptaka, 11) Wilhelmowi Hersze o zobelżenie Stenzlów, 12) Józefowi, Małgorzacie, Janowi, Wilhelmowi Augustynom o pobicie Parzonków, 13) Wilhelmowi Boksiejterowi o pobicie Kahla, 14) Augustowi Kasper o pobicie Millera, 15) Emilii Reich o zobelżenie Kachla, 16) Janowi Wastrich o spotwarzenie Karoliny Fender, 17) Mikołajowi Starkowi o pobicie Kuciapińskiego, 18) Józefie Luter i innym o zobelżenie Kabacznika, 19) Antoniemu Świneckiemu o zobelżenie Kowalskich, 20) Teodorowi i Paulinie Cerbach o pobicie Hofsesa, 21) Janowi Koteckiemu i innym o pobicie Joszkowicza, 22) Salomonowi Jakubowiczowi o pobicie Friedberga i 23) Wilhelmowi i Matyldzie małżonkom Haertig o zakłócenie spokoju.

Ćwiczenia straży ogniowej ochotniczej oddziału III-go, odbędą się w czwartek, dnia 28 b. m. o godz. 5½ rano przy domu rekwizytowym oddziału II-go.

Burza. Onegdaj wieczorem ponad Łodzią przeszła burza; w okolicy uderzyło kilka piorunów.

Ucieczka. W tych dniach rządca domów przemysłowca tutejszego p. S., izraelity, pobrawszy pieniądze od lokatorów za komorne, uciekł do Ameryki.

Rabunek. Na Starem Mieście kilku ludzi napadło na p. W., który powracał wieczorem do domu, odprowadziwszy swych znajomych. Napastnicy pochwycili go za ręce, zrewidowali mu kieszenie i pomimo oporu zdołali wyrwać mu zegarek z dewizką i ściągnąć pierścionek z palca. Na krzyk W. nadbiegł strażnik policyjny i aresztował jednego z rabusiów.

Bez nosa. Żona robotnika H., zamieszkałego w domu p. K., przy ulicy Widzewskiej, powiła dziecię bez nosa. Dziecko żyje i jest zdrowe.

Czego nie wożą w naszych dorożkach? Wczoraj na rogu ulicy Piotrkowskiej i Zawadzkiej koń złamał nogę. Właściciel chcąc go zawieźć do czyściciela, zawołał dorożki. Dorożkarz zgodził się już na tę propozycyę, lecz obecna przy tem publiczność nie pozwoliła na jej urzeczywistnienie.

Przy drodze wiodącej od ulicy Dzielnej do lasu leży kilka psów nieżywych i rozkładających się, skutkiem czego rozchodzi się woń zabójcza na całą dzielnicę.

Wypadek z bronią. Mieszkaniec tutejszy R., próbując rewolweru, strzelił w lesie przy placu kolejowym. Nabój rozsadził lufę rewolweru i kawałek żelaza utkwił dość głęboko w ręce p. R.

Na gorącym uczynku. Onegdaj wieczorem p. L. schwycił za rękę nieletniego rzezimieszka, który sięgnął mu do kieszeni. „Doliniarz" na miejscu otrzymał karę.

Pożary w okolicy. We wsi Okup-Wielki, gminy Pruszków, pow. łaskiego, spalił się dom drewniany mieszkalny, trzy obory i skład murowany Augusta Herla, ubezpieczone na rs. 1,010; nieubezpieczonych ruchomości zgorzało za 934 rs. We wsi Ignaców, gminy Zelew tegoż powiatu, spalił się dom z oborą i stodołą Józefa Powroźnika, ubezpieczony na rs. 200. We wsi Gałków, gm. Gałkówek, podpalono wiatrak Jana Szczepaniaka; ogień spostrzeżono wcześnie i zdołano stłumić. O podpalenie są podejrzani S. i B., których aresztowano.

---

* Okólnikiem ministra oświaty wydano rozporządzenie, aby w każdej szkole jednoklasowej nie było więcej nad jednego nauczyciela na 40 uczniów. Przy większej liczbie uczniów winna być otwarta klasa równoległa, którą należy powierzyć innemu nauczycielowi.

* „Warszawskij dniewnik" omawiając klęskę emigracyi włościan z guberníj Królestwa, południowo i północno-zachodniego kraju, pisze, że z dziewięciu guberní Królestwa (oprócz guberni kieleckiej) w ciągu października, listopada i grudnia r. z., według urzędowych danych, wyemigrowało około 12,000 ludzi. Cyfra ta prawdopodobnie jest znacznie niższą od rzeczywistej, gdyż sformowanie listy wychodźców przedstawia bardzo wiele trudności. Emigracya głównie szerzyła się w guberni płockiej, warszawskiej, kaliskiej i piotrkowskiej. W wyżej wymienionej licz-

---

jedno, jak nie możesz mi innej muzyki dorobić. No, postawże się na miejscu tego człowieka: w wigilię ożenił się z ubóstwianą kobietą... Do licha! Wszak przechodziłeś przez to! To ty powinieneś odnaleźć ton prawdziwy! Ja już jestem za stary!

Desroches śmiał się, spoglądając na Albinę, która również uśmiechała się, lecz z pewnym przymusem. Obawiała się tych aluzyj do ich szczęścia; zdawało się jej, że mowa o niem była już profanacyą; bywały chwile, w których pragnęłaby być od lat dziesięciu zamężną i przez wszystkich zapomnianą.

Niedogodności, jakie pociągała za sobą sława, wydawały się jej teraz większemi niż korzyści. Dzwonek był w nieustannym ruchu, wizyty interesantów, aktorów, aktorek, przychodzących prosić o rolę lub o zmianę roli, nie ustawały.

O! jakże wstrętnemi były dla niej te wymalowane kobiety, które przychodziły od rana, siedziały całemi godzinami, przewracały do góry nogami cały tryb domowego życia i po wyjściu zostawiały taki silny zapach perfum, że trzeba było przewietrzać pokoje! Pragnęła bardzo widzieć już operę wystawioną, a jeszcze bardziej, żeby się to już wszystko skończyło i żeby można było powrócić do zwykłego życia.

Nakoniec postanowiono, że Armor urządzi u Desroches'a próbę trzeciego aktu, ażeby rozstrzygnąć ostatecznie kwestyę aryi tenora. Feliks chciał mieć czyste sumienie. Jeżeli arya się będzie podobała, pozostawi ją, jak jest.

Wieczór był jednym z bardziej interesujących; publiczności trzeba było poprosić dużo, bo zdanie kilkunastu przyjaciół nie wystarczało. Zaproszono więc osób pięćdziesiąt, które ze swej strony upoważnione były do zaproszenia innych pięćdziesięciu. Gdy artyści stanęli na estradzie urządzonej w pracowni Desroches'a, obszerny pokój był tak pełny, że nie zmieściłaby się już szpilka.

Armor siedział przy fortepianie. Albina kazała sobie postawić krzesło we framudze drzwi, prowadzących do dalszych apartamentów; siedziała tak w ukryciu, nie chcąc być widzianą, ani rozmawiać. Matka jej towarzyszyła, a kilku przyjaciół stanęło dokoła niej, tworząc parawanik niejako przed ciekawością oczu ludzkich.

Preludyum trzeciego aktu i pierwsze arye przyjęte były bardzo dobrze; następujący chór kobiet miał wielkie powodzenie. Albina słuchała w zachwycie. Znała dobrze to wszystko. Słyszała setki razy, jak Feliks grał to lub śpiewał; lecz w wielkiej pracowni, przed tą wybraną publicznością, muzyka ta wydawała się jej czemś zupełnie nowem, pięknem i wzruszającem; z zajęciem obserwowała szczególniej słuchających, na których twarzach malowały się wrażenia gry artystycznej.

Nakoniec Lorty zaintonował ową aryę, z której Feliks nie był zadowolony. Był to śpiewak wytrawny. Śpiewał jak umiał najlepiej, usiłując obudzić, przelać w publiczność zapał, którego sam nie odczuwał.

W miarę, jak dalej śpiewał, wyraz głębokiej uwagi na twarzach słuchaczów zastąpiła obojętność i grzecznie ukrywane znudzenie; kobiety zaczęły pocichu za wachlarzami rozmawiać, mężczyzni poziewali, o ścianę oparci. Dreszcz przebiegł po ciele Albiny; napróżno starała się przed sobą ukryć — nie podobało się.

Po ukończeniu aryi rozległy się jednak oklaski. Czyż w salonie nie oklaskują zawsze, gdyby się nawet najmniej na to zasługiwało? A tu przedewszystkiem na wielką pochwałę zasługiwał tenor, tak dla osobistych swoich zalet, jak i dla obrony dzielnej utworu kompozytora, którego był przyjacielem.

Armor, upojony muzyką, a może z umyślną chęcią łudzenia się, nie dostrzegał tego wrażenia. Tymczasem śpiewano dalej; duet, który potem szedł, był jedną z najpiękniejszych aryj, jakie Armor kiedykolwiek stworzył; ponieważ następował po cokolwiek słabszym ustępie, powodzenie więc było szalone. Albina nie słuchała już muzyki, całkowicie zajęta śledzeniem wyrazu twarzy słuchaczów; jakiś prąd magnetyczny zawiązał się między publicznością i autorem; koniec aktu był jednym wielkim tryumfem.

Gdy gwar ucichł cokolwiek, gdy damy podeszły do bufetu, Armor stojąc w maleńkiem kółku najlepszych przyjaciół, błagał ich, aby mu prawdę powiedzieli. Albina, nie ruszając się z miejsca, słuchała rozmowy z uczuciem niewypowiedzianej trwogi.

— Jesteście bardzo grzeczni — rzekł w końcu Feliks zniecierpliwiony — i bardzo wam dziękuję; ale arya tenora, powiedzcie otwarcie, ujdzie, co?

Nastąpiła chwila milczenia; każdy czekał, aż inny przemówi i nikt nie miał chęci wyrazić pierwszy swego zdania.

— No, już sąd jest wydany — rzekł wreszcie Desroches, ponieważ nikt nic nie mówi, znaczy, że się nie podoba. Zdaje mi się, że wyrażę tem zdanie wszystkich. W jakiemś zwykłem dziele, arya ta byłaby zupełnie na miejscu. W modnym repertuarze tysiące jej nie warte. Ale w takiej sztuce jak Królowa Jutrzenka, nie stoi na wysokości, nie, stanowczo nie.

— To prawda — powtórzył ktoś nieśmiało.

Inni milczeli i nikt się nie śpieszył, aby zostać wrogiem, a i któż to nie pamięta historyi arcybiskupa Grenady?

— Wiem o tem, do licha!—rzekł Armor przez zaciśnięte zęby.

Zbliżył się do fortepianu, zdenerwowany, upokorzony, rozumiejący wszakże, że sam jeden tylko tu jest winnym. Albina patrzyła na niego ze ściśniętem sercem, cierpiąc przez to, że on cierpiał, a może daleko więcej.

— Tu trzeba czegoś innego — szepnął Feliks półgłosem (kółko przyjaciół podeszło za nim do fortepianu) — ja wiem czego... Ale mam już taką głupią naturę; nigdy nie mogę dwa razy napisać muzyki na jeden temat!

— Jakto, na jeden temat?—spytał Desroches.

Feliks, ożywiony jakimś głuchym, wewnętrznym gniewem, ciągnął dalej:

— Wiem co mówię... Aryę, której trzeba tu, mam... Oto jest.

Usiadł nagle przy fortepianie i... i Albina zamknęła oczy, doznając jednocześnie wrażenia niewypowiedzianej roskoszy i męki... Feliks zagrał... „Pieśń ślubną".

Przy pierwszych nutach wszyscy nadbiegli, Lorty na czele, popychano się na wszystkie strony; nikt nie dbał, żeby usiąść, byle tylko mógł słyszeć; krzesła potrącane opierały się wchodzącym, a szacunek dla cudownej muzyki był tak wielki, że nikt nie śmiał się ruszyć; mężczyzni, ażeby zrobić miejsce, unosili krzesła do góry i trzymali je tak długo, aż przebrzmiały dźwięki pierwszej strofki.

Armor był tak piękny, że kobiety zamiast słuchać, wpatrywały się w niego.

Blady bardzo, z oczami błyszczącemi, utkwionemi gdzieś w dal nieznaną i tajemniczą, śpiewał — nie jak niegdyś, tylko dla żony—lecz dla całego narodu... a może i dla potomności! Nie była to już pieśń stworzona dla jednej ukochanej istoty, lecz pieśń tryumfu młodego zwycięzcy.

Gdy skończył, a echo głosu jego drgało jeszcze w powietrzu, zewsząd rozległy się okrzyki zachwytu; tłoczono się, popychano, otoczono fortepian masą pomiętych toalet, a dokoła widniały twarze z oczami upojonemi sztuką i namiętnością.

— Jeszcze... jeszcze... — krzyczano zewsząd.

Desroches chwycił Feliksa za klapę fraka i potrząsnął nim gwałtownie.

— Arcydzieło! A jakie słowa! Daleko lepsze od moich. Kto ci je ułożył?

— Ja sam—odparł z dumą Feliks.

Oklaski frenetyczne powtórzyły się. Był to jeden z tych zachwytów, jaki tylko mogą odczuwać artyści, lub ludzie z nadzwyczajnie wyrafinowanym smakiem estetycznym. Szał jakiś ogarnia wówczas słuchaczy, podobny temu, jaki pobudzał do biegania kozy starożytnej Grecyi na świętych górach, przy dźwiękach fletu wielkiego Pana.

— Brawo! — zawołał jeszcze jakiś metaliczny głos kobiecy, gdy nastała nareszcie cisza.

(D. c. n.).

bie wychodźców znajdowało się 3,500 mężczyzn i 2,500 kobiet; resztę stanowią nieletni. Dorośli mężczyzni emigrują przeważnie w wieku od 25 do 45 lat. Z zestawienia porównawczego lat wychodźców okazuje się, że liczba emigrującej młodzieży w wieku do 25 lat równa się niemal liczbie starców, mających przeszło 50 lat. Najciekawszym jest fakt, że pomiędzy starszymi emigrantami znajduje się kilkadziesiąt osób, liczących po 70 lat z górą.

* „Dień" donosi, że w tymczasowym zarządzie skarbowych dróg żelaznych wypracowano świeżo następujące przepisy o taryfie dla przejazdu drogami nauczycieli i uczniów różnych zakładów naukowych. „Nauczyciele i uczniowie wszystkich zakładów naukowych męzkich i żeńskich (uniwersytetów, akademij, instytutów, konserwatoryów, gimnazyów, korpusów kadeckich, szkół marynarki, tudzież szkół elementarnych miejskich, wiejskich, rzemieślniczych, technicznych, gospodarczych i in.), po pokazaniu odnośnych świadectw ich władzy, na wszystkich drogach żelaznych rządowych przewożeni będą za 25% rzeczywistej opłaty taryfy pasażerskiej II-giej i III-ciej klasy. Rzeczone świadectwa władzy szkolnej winny być opatrzone w pieczęć rządową lub w poświadczenie podpisu naczelnika zakładu naukowego przez policyę.

* Wdniu 22 maja odbyło się w Petersburgu posiedzenie lekarzy weterynaryi, które rozpatrywało referat oddzielnej komisyi w kwestyi organizacyi nadzoru weterynaryjnego nad bydłem mlecznem w wielkich miastach. Komisya proponuje następujący schemat nadzoru weterynaryjno-sanitarnego: ustanowienie w wielkich miastach ścisłego nadzoru nad gospodarstwem mlecznem i powiększenie w tym celu składu osobistego służby weterynaryjnej; założenie laboratoryów dla badania mleka, registracya bydła mlecznego i rewidowanie go przynajmniej raz na dwa tygodnie, zabijanie zwierząt, chorych na tuberkuły, wściekliznę, zaraźliwe zapalenie płuc i dyfterytys; przy innych chorobach zaraźliwych mleko tych zwierząt nie powinno być oddawane na sprzedaż; wprowadzenie sterylizacyi mleka i in. Po długotrwałych rozprawach zebranie postanowiło poddać tę kwestyę dalszemu opracowaniu.

Warszawa.

Generał-major Kleigels, oberpolicmajster warszawski, wyjechał do gub. twerskiej. Obowiązki oberpolicmajstra objął generał-major Polenow.

Płock. Sąd okręgowy płocki skazał w tych dniach Hieronima Szczepańskiego, włościanina z gminy Mława, na $1^1/_2$ roku rot aresztanckich, pozbawienie szczególnych praw stanu i przywilejów, a następnie na 4 lata dozoru policyjnego. Śledztwo udowodniło, że skazany namawiał lud do wychodźctwa do Brazylii i że kilkanaście osób przeprowadził potajemnie przez granicę, za co otrzymał zapłatę.

Petersburg.

Do petersburskiej ziemskiej komisyi sanitarnej powiatowej wniesiono żądanie organizacyi registratury chorób wśród ludności przebywającej na letnich mieszkaniach. W tym celu ziemscy i wolnopraktykujący lekarze będą zobowiązani donosić komisyi na specyalnych blankietach o wypadkach udzielenia przez nich pomocy lekarskiej w miejscowościach letnich mieszkań.

Niedawno, jak wiadomo, odbywały się w Marsylii próby z welocypedem wodnym, które wykazały świetne rezultaty. Wobec tego, ruskie ministeryum marynarki zwróciło się do konsula ruskiego w Marsylii z żądaniem, żeby postarał się o przysłanie modelu welocypedu do Rosyi. Obecnie konsul odpowiedział, że prośba ta nie może być wykonaną, ponieważ ze strony Niemiec podniesiono protest, że wynalazek jest niemiecki, wykradziony tylko przez francuza, który go podał za swój. Skutkiem tego, ruskie ministeryum marynarki zwróciło się z tąsamą prośbą do Niemiec.

Projektowany w Petersburgu zjazd przy wystawie pożarnej będzie rozpatrywał projekt założenia towarzystwa pomocy dla służących w strażach ogniowych i wogóle dla osób poszkodowanych przy gaszeniu ognia. Oprócz tego, do sfery działalności wspomnianego towarzystwa ma należeć także wydawanie nagród osobom, które współdziałały w celu zapobieżenia pożarom.

Ciekawą sprawę rozstrzygnął niedawno senat: Kupiec petersburski, p. Poznański, zawarł w roku 1882 umowę z głównem towarzystwem dróg żelaznych w Belgii, w której to umowie zapewnił, że w razie, gdyby otrzymał w roku 1882 koncesyę rządową w Rosyi na budowę dróg żelaznych prowadzących do Łodzi i w samem mieście Łodzi, ustąpi koncesyę na rzecz towarzystwa belgijskiego, za co otrzyma 75,000 rubli tytułem wynagrodzenia. Gdyby zaś koncesya pozyskaną nie była, to Poznański obowiązuje się zwrócić towarzystwu belgijskiemu 10,000 rubli, otrzymane od towarzystwa tytułem zadatku zaraz po podpisaniu umowy. Akt umowy, spisany w Brukseli na belgijskim papierze stemplowym, po podpisaniu go przez Poznańskiego w dniu 29 stycznia 1882 roku, przesłany był do Brukseli, gdzie w lutym 1882 roku podpisali go reprezentanci belgijskiego towarzystwa dróg żelaznych, Jurban i de Bakker. Akt ów władze sądowe uznały za domowy, zaś względnie do towarzystwa belgijskiego — za zagraniczny, ulegający wykonaniu tylko w Belgii, bowiem zastrzeżono w umowie, że w razie danym strony poddadzą się wyrokowi sądu polubownego lub sądów belgijskich. Już w roku 1882 ujawniła się zupełna bezpodstawność umowy, gdyż rząd odmówił udzielenia koncesyi p. Poznańskiemu. W ten sposób towarzystwo belgijskie pozyskało prawo poszukiwania na Poznańskim 10,000 rubli, o co też wytoczyło akcyę sądową w petersburskim sądzie okręgowym. Do skargi sądowej dołączono umowę, nieopłaconą właściwym stemplem ruskim. Zanim sprawę rozstrzygnęły władze sądowe, strony się pogodziły, ale sąd petersburski pociągnął dziś obie strony do zapłacenia kary stemplowej w wysokości 2,500 rubli każda. Uchwała powyższa zaskarżoną była do izby sądowej, która w marcu 1890 roku orzekła: 1) że kara wymierzona na towarzystwo belgijskie obliczoną była prawidłowo w wysokości dziesięciokrotnej wartości stempla wskazanego w prawie dla umów na sumę 75,000 rubli i 2) że apelacya i motywy przytoczone przez p. Poznańskiego są bezpodstawne. Ostatni dowodził, że umowa nie ulegała ani regestrowaniu, ani też wykonaniu w granicach Rosyi, a wobec tego ani on, ani towarzystwo belgijskie nie może być skazane na karę stemplową. Skarga jednak p. Poznańskiego pozostawioną była bez skutku. P. Spasowicz, w charakterze pełnomocnika towarzystwa belgijskiego, oraz p. Poznański zaskarżyli uchwałę izby sądowej do senatu. Pierwszy dowodził, że towarzystwo belgijskie może być pociągnięte do zapłacenia tylko wartości stempla nieużytego, nie zaś kary, a nadto wartości stempla nie od 75,000 rubli, lecz tylko od 10,000 rubli, do których dochodzenia na Poznańskim towarzystwo belgijskie miało prawo. „Bowiem w danym wypadku — mówił p. Spasowicz — za jedyną logiczną podstawę do ściągania stempla, jest art. 37 ustawy stemplowej, który orzeka, iż stempel pobiera się w stosunku proporcyonalnym do sumy pozostałej do poszukiwania z mocy umowy." Zaś p. Poznański twierdził, że izba sądowa wykroczyła przeciwko art. 20, 21, 80, 107 i 108 ustawy stemplowej, a uchwałę jej poczytywał za niezgodną z orzeczeniem prawa. Rozpoznawszy sprawę powyższą, senat orzekł, że umowy, zawierane za granicą, ulegają przy wykonywaniu ich w Rosyi opłacie stemplowej, obliczonej w stosunku do pozostałej części zobowiązania, a w razie nieopłacenia tego stempla, karze stemplowej z mocy art. 107 ustawy stemplowej.

Moskwa. W początkach roku przyszłego ma być urządzona w Moskie wystawa fotograficzna.

TEATR i MUZYKA.

* W teatrze letnim Sellina, jak już donosiliśmy, rozpoczyna dziś przedstawienia małoruskie towarzystwo dramatyczno-operetkowe, pod dyrekcyą p. A. N. Wasilenki. Na przedstawienie dzisiejsze wybrano obraz z życia ukraińskiego „Hajdamaka Garkusza" w 4 aktach, ze śpiewami i tańcami, P. I. Orlikowskiego, muzyka G. Lisenki.

ROZMAITOŚCI.

*** **Emil Zola** łącznie z Williamem Busnach pracować będą podczas bieżącego lata nad przeróbką romansu pod tytułem „La bête humaine" na dramat, którego plan ma być podobno już szczegółowo wypracowany.

*** **Rzym.** Zmarł znakomity oryentalista Goressio, dyrektor Biblioteki Narodowej w Turynie.

*** **Jan Jakób Weiss** publicysta i krytyk współpracownik „Journal'a des Débats", za Gambetty dyrektor wydziału spraw zagranicznych, a ostatnio bibliotekarz w Fontainebleau, zmarł w Paryżu.

*** **Wystawa berlińska.** Według urzędowego wykazu, na berlińską międzynarodową wystawę dzieł sztuki nadesłali artyści: niemieccy 1,968 dzieł, amerykańscy 294, belgijscy 200, włoscy 209, polscy 176, angielscy 116, holenderscy 99, duńscy 95, austryaccy 17, węgierscy 110, szwajcarscy 32, francuscy 43, greccy 1, japońscy 2, szwedzi 11, norwegscy 55, tureccy 1.

*** **Wystawa międzynarodowa w Chicago.** Jak wiadomo na kongresie związkowym Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej postanowiono prawem z dnia 25 kwietnia 1890 roku, iż czterechsetletnia rocznica odkrycia Ameryki ma być obchodzoną międzynarodową wystawą w Chicago („Worlds Columbian Exposition") w roku 1893. Po zatwierdzeniu przez rząd funduszu 10 „milionów dolarów na przedsiębierstwo wystawowe, rozesłano niezwłocznie zaproszenia do wszystkich krajów, z których znaczna liczba swój udział przyrzekła. Otwarcie wystawy ma nastąpić w dniu 1 maja 1893 r., a zamknięcie—30 października tegoż roku. Uprzednio jednak, dla uczczenia samego roku pamiątkowego, w dniu 12 października 1892 r. ma nastąpić uroczyste poświęcenie gmachu wystawy, którego budowę w początku bieżącego roku już rozpoczęto. Plac wystawy zajmuje tysiąc akrów i leży w „Jackson-Park"—dzielnicy najruchliwszej, położonej nad brzegiem jeziora Michigan. Dla udostępnienia udziału wszystkim gałęziom sztuki i przemysłu, wystawcy będą mieli zapewnione wszystkie ułatwienia i dogodności ze strony władz amerykańskich, jako to: mieszkania bezpłatne, siłę parową za bardzo nieznacznem wynagrodzeniem; w kwestyi celnej mają nastąpić znaczne zmiany, mianowicie: przedmioty przeznaczone na wystawę będą zwolnione od opłaty cła tak przy wjeździe jak i opuszczaniu terytoryum amerykańskiego, oraz nie będą podlegać rewizyi urzędowej. Opłata celna wtedy tylko będzie pobieraną, jeśli dany przedmiot po skończeniu się wystawy, pozostanie w Stanach Zjednoczonych. Nad ochroną własności wynalazków i modeli rozciągniętą będzie na mocy istniejących przepisów prawnych, baczna opieka.

*** **Generał Booth,** wódz „Armii zbawienia", od czterech miesięcy przeprowadza już na szeroką skalę osnute reformatorskie społeczne plany swoje. W fabryce przy ulicy Hambury dał zajęcie 2,442 robotnikom. Do biura pracy, które założył, zgłosiło się 4,477 osób, a po robotników 333 pracodawców. Przez te cztery miesiące „Armia zbawienia" sprzedała 403,975 tanich biletów na żywność, a przez ciąg zimy wydała 600,000 tanich obiadów i 50,270 ludziom udzieliła schronienia. Przytułek dla kobiet co tydzień przeciętnie daje schronienie 1,000 osobom.

*** **Natręctwo reporterów.** Miss Edison, córka znakomitego wynalazcy, zamierzająca podróż po Europie, przybyła w tych dniach do Madrytu; zaraz po przybyciu otoczyła biedną miss cała falanga reporterów, którzy tak obficie zasypali ją pytaniami, iż wkrótce zarówno jej dla odpowiedzi, jak i reporterom dla pytań zabrakło zupełnie konceptu. Szczególniej jeden z dziennikarzy madryckich okazał się natrętnym i ciekawym: zapragnął on dowiedzieć się od miss Edison czegoś nowego o przyszłych wynalazkach jego ojca. „Mój ojciec", odrzekła grzeczna panienka, „ma obecnie cały szereg wynalazków na—składzie. Najwięcej jednak zajmuje go olbrzymia maszyna, coś kolosalnego, dla górnictwa... nie pytaj mnie pan więcej; to jest wszystko, co panu powiedzieć mogę". Dziennikarz madrycki nie pytał o więcej, powrócił do domu i wkrótce dzienniki madryckie obwieściły światu: „Edison pracuje obecnie nad konstrukcyą maszyny dla rozwiązania kwestyi socyalnej."

*** **„Czem jest geniusz?"** Dwaj najznakomitsi malarze angielscy wygłosili swe zdanie o tem co powszechnie zowie się geniuszem. Sir Fryderyk Leighton pisze: „Jestem tego zdania, iż na świecie genialnego nigdy nic nie stworzono bez nieskończenie wielkiego udziału pracy". Sir John Millais poszedł jeszcze dalej: „Nie wierzę w to, co zwykle nazywamy geniuszem; wierzę tylko w naturalny talent do pewnych rzeczy. Ten ostatni jednak jest absolutnie niczem bez głębokich studyów i ciągłej pracy".

*** **Wojna z chrabąszczami.** Przed kilku laty w Saksonii nakazano z urzędu tępienie chrabąszczów. W przeciągu miesiąca zebrano 30,000 centnarów owadu, co mniej więcej odpowiada liczbie 1,500 milionów chrabąszczy. Masę tę zmiażdżono i w połączeniu z wapnem użyto jako nawóz. Podobno od tego czasu w Saksonii chrabąszcze należą do osobliwości.

TELEGRAMY.

Londyn, 23 maja. Br. Hirsch zakupił grunty obszerne w Urugwaju na kolonizacyę żydowską. Rząd nada kolonistom żydowskim znaczne przywileje, a br. Hirsch poprze finanse rzeczypospolitej urugwajskiej.

Berlin, 23 maja. (Ag. p.). Według wiadomości z Lene, pod Kirchenlangern, w pobliżu Hanoweru spotkały się dwa pociągi: osobowy z ekstrapociągiem, którym jechała trupa cyrkowa wraz z końmi Karre. Trzy wagony ekstrapociągu wpadły na tender. Maszynista, konduktor, kontroler, żona i córka Karre stracili życie na miejscu, około 20 osób ciężko ranionych, a wiele odniosło mniejsze kalectwa.

Wiedeń, 24 maja. (Ag. p.). „Fremdenblatt" pisze w swoim przeglądzie giełdowym: Szerokie koła w Niemczech, zwłaszcza konsumentów, żądają przywrócenia dobrych stosunków handlowo-politycznych z Rosyą. Robienie przeto zarzutu rządowi niemieckiemu za porozumienie się w tej mierze z Rosyą, byłoby ewentualnie niesprawiedliwością. Niewątpliwie mówiono już o tem przy rokowaniach o traktat handlowy z Austryą. Gdyby delegaci niemieccy zgodzili się byli na proponowane przez Austryę cła różniczkowe, natenczas koncesye austryackie w zakresie ceł przemysłowych byłyby również większemi. Naturalnie, że Austrya nie uczestniczy w rokowaniach (pourparlers) pomiędzy Niemcami i Rosyą, ponieważ interesy wywozowe Rosyi wobec Austryi najzupełniej są innemi, niż wobec Niemiec. „Presse" pisze: Niezadowolenie w prasie austryackiej wobec ewentualności porozumienia się handlowego pomiędzy Niemcami i Rosyą jest nieusprawiedliwionem. Już podczas wiedeńskich rokowań oświadczyły Niemcy, że umówione z Austryą cło zbożowe w zamian za inne ustępstwa przyznane będzie ewentualnie i Rosyi. Gdy wszelako w decydujących sferach ruskich objawiono niechęć do wszelkich koncesyj na korzyść Niemiec, pozytywny rezultat ewentualnych rokowań rusko-niemieckich o traktat handlowy nie może być spodziewanym.

Paryż, 24 maja. (Ag. p.). Odkrywca melinitu, Turpin, także aresztowany.

Budapeszt, 24 maja. (Ag. p.). „Egyetertes" donosi, że poseł austryacki w Belgradzie, baron Thoemmel, wniósł zażalenie do rządu belgradzkiego, ponieważ zastrzelonego podczas zaburzeń z d. 18 b. m. poddanego austryackiego pochowano bez stwierdzenia tożsamości i porozumienia się z rodziną.

Władywostok, 25 maja (Ag. p.). Wczoraj, o godzinie 10 zrana, przyjechał do Władywostoku Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu. Fregacie „Pamiat' Azowa", na której przebywa Jego Wysokość, towarzyszyły pod flagą kontr-admirała: fregata „Włodzimierz Monomach", krzyżowiec „Admirał Nachimow", łodzie: „Korejszyk", „Mandżur" i „Bóbr". Dziś, o godzinie 11 min. 50, Jego Wysokość wylądował na brzeg w przystani Admiralskiej, przy huku dział, pełnych zapału okrzykach ludu i wojska: „Hura!" i przy biciu w dzwony. Powitali tam Jego Wysokość: generał-gubernator kraju nadamurskiego, gubernator wojenny obwodu nadmorskiego, komendant portu i reprezentanci miasta. Prezydent miasta ofiarował chleb i sól na tacy srebrnej, winszując Najdostojniejszemu Gościowi pomyślnego przyjazdu do rodzinnego kraju. Od przystani do łuku tryumfalnego cała droga była wysłana kobiercami. Po jednej stronie drogi umieściły się damy miejskie z małżonką generał-gubernatora, baronową Korfową na czele i wychowankami szkół żeńskich. Z drugiej strony stali uczniowie gimnazyum, wychowańcy i nauczyciele. Od łuku tryumfalnego, po lewej stronie drogi Cesarzewicza Następcy Tronu, stało szpalerami wojsko z wartą honorową na czele, bez przerwy aż do soboru, po prawej zaś stronie reprezentanci wszystkich wydziałów, instytucyj, oraz tłum ludu. Przyjąwszy od prezydenta chleb i sól, Cesarzewicz Następca Tronu raczył zwrócić się ku warcie honorowej drogą usypaną kwiatami. Przyjąwszy wartę honorową, Jego Wysokość w towarzystwie orszaku i konwoju kozaków setni ussuryjskiej, witany niemilknącem „Hura!" — podążył do soboru, gdzie był powitany przez protohiereja Smirnowa i duchowieństwo miejscowe. Po mowie powitalnej odprawiono nabożeństwo dziękczynne. Przybywszy do mieszkania gubernatora, Jego Cesarska Wysokość raczył przyjmować reprezentantów flotylli syberyjskiej, portów i oddziałów wojska, oraz instytucyj cywilnych i miejskich. Tutaj ofiarowali Mu chleb i sól na tacy srebrnej mieszkający we Władywostoku chińczycy i korejczykowie. Po ukończeniu reprezentacyi Cesarzewicz Następca Tronu w towarzystwie księcia greckiego Jerzego raczył powrócić na fregatę „Pamiat' Azowa." Lud i wojsko przeprowadzali Jego Wysokość pełnemi zachwytu okrzykami. Od wczoraj miasto jest z przepychem ozdobione chorągwiami i transparentami. Wieczorem była illuminacya. Podług pogłosek, Jego Wysokość zabawi we Władywostoku do dnia 21 maja (2 czerwca), zwiedzi zatokę Possieta, będzie obecny przy założeniu warsztatów drogi żelaznej i kamienia węgielnego pod pomnik admirała Newelskiego.

Ateny, 25 maja. (Ag. pół.). Dziś przyjechał tutaj z Palermo Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Jerzy Aleksandrowicz. Jego Wysokość jest zupełnie zdrów i zamierza zabawić tu dni kilka.

Moskwa, 25 maja. (Ag. p.). Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Sergiusz Aleksandrowicz wraz z Małżonką i w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych zwiedził wczoraj wystawę francuską.

Petersburg, 25-go maja. (Ag. p.). Na wczorajszem uroczystem posiedzeniu słowiańskiego towarzystwa dobroczynności miał mowę generał-lejtnant Kirejew i w niej zgłębiał znaczenie idei słowiańskiej, przyczem skonstatował, że znaczenie nauki słowianofilskiej da się wyrazić w trzech słowach: prawosławie, samowładztwo i narodowość. Na posiedzeniu obecny był także poseł grecki, Paparigopulo.

Petersburg, 25 maja (Ag. p.). Według wiadomości gazet, zwołano do Moskwy na

dzień 29 czerwca (st. st.) r. b. drugi zjazd misyonarzy przeciwsdszczepieńczych.

Petersburg, 25 maja (Ag. p.). Dzienniki podnoszą wybitne humanitarne i kulturalne znaczenie Najwyższego reskryptu, wydanego z okoliczności szczęśliwego powrotu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu na terytoryum ruskie. „Nowoje wremia" robi uwagę, że takie Najwyższe objawy łaski, jak złagodzenie kar przestępcom, przytrafiały się tylko z powodu okoliczności szczególnej wagi. Ze zbudowaniem kolei na Syberyi rozpocznie się tam era kulturalnego odrodzenia.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 25-go maja. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 41.50 żąd., 41.25, 27 $^1/_2$, 30, 35. 40, 42 $^1/_2$, kup., 41,35 płac.; Londyn (3 m.) 8.38 żąd., 8.35 płac., 8.33 $^1/_2$, 8.35, 37 kup.; Paryż (10 d.) 33.55 żąd., 33.40 płac., 33.40, 47 $^1/_2$ kup.; Wiedeń (8 d.) 71.60 żąd., 71.50 płac., 71.50, 55, 60 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.35 żąd., 97.00 kup., 97.10 płac.; takież małe 96.75 żąd., 96.40 płac.; 5% ruska pożyczka wschodnia I-ej emisyi 100.50 żąd., II-ej emisyi 101.00 żąd., 100.50 płac., III-ej emisyi 101.00 żąd., 100.50 płac.; 5% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 98.00 żąd., 97.60 płac.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi 100.75 żąd., 100.40 płac., III-ej seryi lit. B 100.35 żąd., 100.10 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 101.25 żąd., II-ej seryi 100.75 żąd., III seryi 100.50 żąd., IV-ej seryi 100.25 kup., 100.00 płac., 99.90, 100.00, 05 kup. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 201.9, warsz. I i II 71.3, Łodzi 31.7, listy likwidacyjne 181.6, pożyczka premiowa I 174.2, II 95.0.

Petersburg, 25-go maja. Weksle na Londyn 83.85, II pożyczka wschodnia 101, III pożyczka wschodnia 101 $^1/_2$, 4 $^1/_2$% listy zastawne kredyt. ziemskie 133 $^3/_4$, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 275.00, petersburskiego banku dyskontowego 590.00, banku międzynarodowego 488.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 25-go maja. Banknoty ruskie zaraz: 241.55, na dostawę 241.75, weksle na Warszawę 241.00, na Petersburg kr. 240.80. na Petersburg dł. 240.10, na Londyn krót. 20.45, na Londyn dł. 20.29, na Wiedeń 173.15, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 74.80, 4% listy likwidacyjne 72.10, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 97.70, 4% z 1887 r. 72.75, 6% renta złota 106.20, 5% r. zł. z 1884 r. 108.00, pożyczka wschodnia II em. 75.60, III emisyi 76.00, 5% listy zastawne ruskie 100.30, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 183.00, takaż z 1866 r. 168.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 248.00, akcye kredytowe austryackie 161.70, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 4%, prywatne 2 $^7/_8$%.

Londyn, 25-go maja. Pożyczka ruska z 1889 roku II emisyi 96 $^3/_4$, 2 $^1/_2$% Konsole angielskie 95 $^3/_4$.

Warszawa, 25-go maja. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica św. ord. —, pstra i dobra — — —, biała 850— —, wyborowa 905— —, żyto wyborowe 650—675, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 235—330, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 800, żyta 500, jęczmienia —, owsa 100, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 25-go maja. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100°: 10.98—11.00; za 78°: 8.56 ^{5} —8.58. Szynki za wiadro 100°: 11.13—11.15; za 78°: 8.68 ^{5} — 8.69 ^{7}.

Berlin, 25-go maja. Pszenica 230 — 250 na maj 250.00, na czerw. lip. 237.00. Żyto 205 — 216, na maj 215.75, na czerwiec lipiec 203.75.

New-York, 23-go maja. Kawa (Fair-Rio) 20.00, Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na maj 17.47, na lipiec 16.82

New-York, 23-go maja. Bawełna 8 $^{15}/_{16}$, w N. Orleanie 8 $^3/_8$.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. M. Ruziewicz z Radomska A. Gärtner z Berlina, H. Wohlgemut z Petersburga, I. Erlich z Kielc, S. Weinberg z Częstochowy, A. Deiches z Krakowa, L. Kohn, Kajserskin, Aronson, Przewerski z Warszawy.

Hotel Manteuffel. Lubliner hr. Narzymski, generał brygady Kożuchow, Małkowski z Warszawy

Hotel Victoria. Sobolewski, Fraenkel, Lewenfise, Gniazdowski z Warszawy.

Hotel Polski. J. Herz, A. Schönberg, J. Baumritter, A. Ehrenpreis, Ch. Krasucki, Slewicz, S. Kohn, M. Lewi z Warszawy, J. Meylach z Białegostoku, Wolski z Powodowa, K. Klos z Wielunia, Braun z Włocławka.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 23	Z dnia 25
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	41.50	41.55
na Londyn za 1 Ł.	8.38	8.39
na Paryż za 100 fr.	33.55	33 55
na Wiedeń za 100 fl.	71 60	71.85
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. . .	96 35	97.40
Ruska pożyczka wschodnia . .	100.—	—.—
4% poż. wewnz. r. 1887 . .	98.—	98.—
Listy zast. ziem. Seryi I. .	99 75	100.65
" " " V .	100.35	100.25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I. .	101.25	100.50
" " " V. .	100.25	101 20
Listy zast. m. Łodzi Seryi I .	—.—	—.—
" " " II .	—.—	—.—
" " " III .	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz . . .	241.55	241 90
" " na dostaw . . .	241.75	241 75
Dyskonto prywatne	2 $^7/_8$%	2 $^3/_4$%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 23 maja:

W parafii katolickiej. 15: Walenty Kobyłecki z Rozalią Juźwiak, Szczepan Mrozik z Józefą Szweigert, Edmund Muszyński z Stanisławą Kobielską, Michał Burski z Stanisławą Wilczyńską, Jan Brzeziński z Antoniną Piotrow, Andrzej Zakrata z Antoniną Wencel, Paweł Sakrajda z Maryanną Kula, Stanisław Sikorski z Józefą Bąkowską, Maciej Karski z Maryanną Barszczak, Adam Oleśkiewicz z Teofilą Krzynowską, Konstanty Mikołajewski z Anną Karoliną Albert Szczepan Kosakiewicz z Anną Smoczyńską, Roch Baranek z Maryanną Bortłomiejczyk, Ignacy Sobiszewski z Anną Nowaczyńską, Tomasz Gawroński z Józefą Lisiecką.

W parafii ewangelickiej. 3: Franciszek Hendzelewski z Emilią Ludwiką Hamman, Karol Riegert z Justyną Hermann, Bogumił August Siepach z Pauliną Franz.

Zmarli w dniu 23 maja i dnia 25:

Katolicy Dzieci do lat 15-tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 5, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Maryanna Tecznowska, lat 65. Antoni Różniakowski lat 40. Dzieci 7, chłopców 6, dziewcząt 1, dorosłych 4. Albert Marsz 62 lat, Jan Kindler 43. Wojciech Marcinkowski 25 lat, Robert Trauk 77 lat,

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 8, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 2 kobiet 3, a mianowicie: Krystyna Wiesner, lat 35, Gustaw Ludwik Heller, lat 45, Ludwika Amalia z Müllerów Betz, lat 36. Teodor Ewald 32 lat.

Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1 dziewcząt 3, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1 a mianowicie: Hersz Horowicz, lat 42, Abram Jankiel Plakuł, lat 53 Estera Ita Frydman 47 lat.

Od 1795 roku istniejąca firma
N. S. BRÜNER & Co.

w WARSZAWIE, w Hotelu Europejskim.

Ciesząc się niemal od wieku Ogólnem zaufaniem, pragnie obecnie udogodnić tanie kupno WW. PP. na prowincyi zamieszkałym i w tym celu urządza w Łodzi czasową sprzedaż swych zapasów składających się z **Bronzów, Porcelany, Obrazów, Sztychów, Starożytności** i t. p. **dzieł sztuki** do użytku i ozdoby wykwintnych urządzeń domowych służyć mogących.

☞ Sprzedaż odbywa się **w Grand hotelu.**

Uwaga. Mając na względzie w okolicy m. Łodzi zamieszkałych Pp. amatorów pięknych a przystępnych przedmiotów, firma powyższa ma honor zwrócić uwagę ogólną, że czas trwania rzeczonej sprzedaży będzie możliwie ograniczonym o łaskawe więc a rychłe odwiedzanie najuprzejmiej uprasza

z poważaniem
N. S. Brüner & Co.
czasowo w Łodzi
w Grand hotelu I-e piętro.

995—0-1

O G Ł O S Z E N I A.

W Muzeum
BOZWA
przy ulicy Zielonej

naprzeciwko placu, gdzie mieścił się cyrk, wystawiono niezwykłą

NOWOŚĆ

której tutaj jeszcze nigdy nie pokazywano:

czarodziejska scena treści mitologicznej, DAFNE **córka boga Pikusa prześladowana przez** APOLLA. DAFNE znika w powietrzu, znów się ukazuje i przemienia się w różne przedmioty wobec publiczności. W Muzeum wystawiono **udoskonalony fonograf EDISONA** czyli **maszynę gadającą**, która odbiera od publiczności: mowy ludzkie, śpiewy, muzykę i w tej chwili tosamo z całą dokładnością powtarza. W panoramie znajdują się obrazy: **Ekspedycya Stanley'a** i spotkanie z Eminem Paszą. Osoby dorosłe płacą za wejście do Muzeum **20 kop.** dzieci—**10 kop.**

☞ Szczegóły w afiszach. ☜

Muzeum pozostawać będzie w m. Łodzi tylko przez czas krótki.

736—10—1

Jutro we czwartek, dnia 28 maja 1891 roku

dwa ostatnie przedstawienia ☜

w MENAŻERYI
Winklera

przy ulica Cegielnianej, obok Banku Państwa.

Wyprowadzenie wszystkich zwierząt tresowanych: **Słoni, Ponny, Pudli, Dogów, Kakadu** etc.

I-sze przedstawienie o godz. 5 po południu, II-gie przedstawienie o godz. 8-ej wieczorem.

☞ **Karmienie zwierząt o god. 5-ej po południu i 8-ej wieczór.**

Generalna Agentura
dla Królestwa Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia
„SALAMANDRA"
w St. PETERSBURGU

podaje do wiadomości iż Panowie

Wiktor Silberberg & Toruńczyk

mianowani zostali agentami na Łódź i okolicę.

Generalny agent:
Wład. Muttermilch.

914—3—1

MAŁORUSSY.

Teatr Letni Sellina.

We środę, dnia 15 (27) 1891 roku towarzystwo rusko - małorosyjskich dramatyczno-operetkowych artystów pod dyrekcyą

A. N. Wasileńki

Hajdamak Garkusza

Ukraińska legenda w 4 aktach, ze śpiewami i tańcami, napisana przez P. I. Orlikowskiego, muzyka G. Lisenki.

Sklep Kolonialny

z należytem urządzeniem w bardzo ożywionym punkcie miasta z kompletnym inwentarzem

jest do odstąpienia

od 1-go czerwca r. b. Wiadomość w Administracyi „Dziennika".

1022—3

Meble

w dobrym stanie, za przystępną cenę

☞ do sprzedania.

Ulica Zawadzka, dom Bajbusa II-gie piętro od godz. 5 do 6 po poł.

1023—3

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z magistratu miasta Łodzi na imię Mośka Besser.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie

1021—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товарополучателя М. Д. Калушинера, объ утерѣ дубликата накладной Варшава-Лодзь за № 32838 отъ 12 Апрѣля т. г., Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.

1001—3

Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги

доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что Мая мца 17 (29) дня с. г. въ 10 часовъ утра будутъ продаваться съ публичнаго торга, на ст. Лодзь, 3 бочки вина марки В 3 вѣсомъ 22 пуда, прибывшіе по накладной № 30824 станціи Варшава, Апрѣля 4 (16) дня с. г. отъ Клингмана для предъявителя дубликата накладной.

1002

☞ **OSOBA**

w średnim wieku, wdowa praktyczna, poszukuje miejsca do **zarządu domem**, opieki nad dziećmi, lub do towarzystwa.

Wiadomość u W-ej Józefy Zielińskiej, ulica Zachodnia № 38 (nowy 24), dom W-ej Greulich.

1019—4

Nauczycielka Śpiewu

zamieszkała w Warszawie uczennica **Ciaffei'go** i innych metrów włoskich, pragnie znaleźć miejsce na letnie miesiące na wyjazd za granicę lub na wieś. Bliższa wiadomość: Nowy-Rynek, w domu Kamińskiego u W-go Rejenta Kamockiego, między godz. 1—3 po poł.

999—3

Terminatorzy

Chłopcy uzdolnieni w kołodziejstwie, krawiectwie, szewctwie i ślusarstwie, oraz ogrodniczki i do służby gospodarczej potrzebują umieszczenia. Królewska 33, m. 4 od 2-ej do 4-ej po południu. w Warszawie.

959—5

Nauczyciele elementarni-wychowawcy. Mający prawo nauczania, z dobremi świadectwami i poważną rekomendacyą, potrzebni zaraz na prowincyę. Królewska 33, m. 4 od 2-ej do 4-ej po południu w Warszawie.

959—5

POTRZEBNĄ jest

☞ **starsza panna**

do staników w magazynie

Maryi Seiler

ulica Dzika № 543 (71), 1 piętro.

992—3

Z powodu choroby właściciela jest do **wydzierżawienia** w mieście Ozorkowie

FARBIERNIA

egzystująca tamże od 25 lat, wraz z domem mieszkalnym i wszelkiemi utensyliami, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość u W-go Teodora Jeziorskiego, ulica Ś-go Andrzeja № 761g.

901—6—1

ŚLUSARZ

z dobremi świadectwami, znający się na układaniu rur i

Uczeń ☜

w wieku od 15 — 18 lat potrzebni zaraz do warsztatu ślusarskiego.

Oferty w Administracyi „Dziennika" pod lit. J. T. 1020—3

Dr. med. L. Stanowski

lekarz-specyalista w chorobach wewnętrznych i nerwowych (elektroterapii, masażu i szwedzkiej gimnastyce).

Godziny kosultacyjne od 10—11 przed poł. od 3—5 po poł.

Poliklinika dla niezamożnych od 8 $^1/_2$—9 $^1/_2$ przed południem.

Gdańsk. Heilige Geistgasse 94.

921-3-1

OBICIA PAPIEROWE

w najnowszych deseniach

Rolety do okien

poleca jak najtaniej

LOEBEL SACHS

skład papieru w ŁODZI.

682—25—1

Rs. 10.

Całkowity **kurs kroju** wszelkiej konfekcyi damskiej w specyalnej

SZKOLE KROJU
Gabryeli Żukowskiej

przy ul. **Dzielnej Nr. 26.**

Uczę najnowszym systemem wiedeńskim i podejmuję się wyuczyć każdą bez wyjątku osobę kompletnego kroju w przeciągu trzech tygodni (po dwie godziny dziennie).

Metoda wykładana przezemnie zyskała sobie powszechne uznanie przez swoją niepraktypowaną łatwość i zgrabny krój, za co posiadam liczne podziękowania.

Przyjmuję również lekcyę na mieście.

Z uszanowaniem
Gabryela Żukowska, Naucz. kroju.

993-3

FABRYKA ŻALUZYJ
A. Stiebert

w ŁODZI, ulica **Dzielna (Kolejowa) № 1370**

poleca się

z wykonywaniem ulubionych żaluzyj drewnianych sztabowych tak do wewnętrznego, jak i zewnętrznego otwierania **do okien okrągłych i podłużnych** z wybor. zagran materyału, **PO CENACH NAJNIŻSZYCH.** Reparacye wykonywają się śpiesznie i tanio. **Wielki wybór krzeseł wiedeńskich, sof, koszów do kwiatów** i innych giętych mebli z renomowanych fabryk, po cenach fabrycznych.

937—6

Wydawca **Stefan Kosauth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 15 Мая 1891 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**